
Zabytek miesiąca - PŁASKORZEŻBA "BOŻE NARODZENIE"

Średniowieczna płaskorzeźba w drewnie, pochodząca z dawnych zbiorów Muzeum w Raciborzu.

Średniowieczna płaskorzeźba w drewnie, pochodząca z dawnych zbiorów Muzeum w Raciborzu (nr inwent. MR/S/393), dokąd dotarła z niewielkiej Płużnicy, przedstawia scenę Bożego Narodzenia. Wykonana ok. 1500 r. najprawdopodobniej jako jedna z kwater gotyckiego retabulum, poświęconego tematyce maryjnej. W epoce średniowiecza rzeźba nie była samodzielnym dziełem sztuki. Zawsze była elementem większej całości, stąd kompozycja rzeźbiarska musiała być dostosowana do ram i miejsca, które były dla niej przeznaczone. Sztuka w średniowieczu pełniła rolę biblii pauperum, wspomagającą w stosunku do religii. Sceny biblijne w przestrzeni sakralnej pełne były powagi i dostojeństwa, a znaczenie poszczególnych postaci było podkreślane za pomocą niewłaściwych proporcji. Twarze postaci nie posiadały cech charakterystycznych, nie wyrażały emocji ani uczuć. Forma przedstawień była więc niezwykle bogata w treści symboliczne i szczegółowa, co nie wiązało się jednak z odwzorowaniem rzeczywistości, zwłaszcza w odniesieniu do zasad perspektywy czy przedstawienia człowieka, ubranego w sute szaty, które maskowały nieprawidłowości anatomiczne. W „Bożym Narodzeniu” na pierwszym planie mamy klęczącą Marię pochyloną w nabożnej adoracji nad Dzieciątkiem, spoczywającym na skraju jej płaszcza, z św. Józefem stojącym za nimi, z dłonią osłaniającą płomień trzymanej świecy, co można odnieść do jego opiekuńczej roli nad Jezusem – „Światłem świata”. Scenie towarzyszą liczne postaci aniołków pochylające się nad Dzieciątkiem w żłobie i śpiewające ponad dachem stajenki oraz jeden symboliczny pastuszek z owieczkami, widoczny w lewym górnym rogu. Po przeciwnej stronie, w prawym górnym rogu przedstawienia, widnieje Bóg Ojciec wyłaniający się z obłoków z wyciągniętymi i zwróconymi do widza dłońmi, w geście ofiarnym, podkreślającym znaczenie wydarzenia, jakim było wcielenie Boga na ziemi. Postacie osadzone są na tle z fragmentem kamiennych murów miasta Bethlehem, drewnianej stajenki, plecionego żłoba, skał i obłoków.

Płaskorzeźba była polichromowana, ale wielokrotne przemalowywania, dawniej uważane za formę konserwacji, maskowały prawdziwy stan zachowania zabytku i w efekcie zatarły pierwotną kolorystykę, do której nie było już powrotu. Drewno pod powłokami farb okazało się mocno uszkodzone przez drewnojady, co groziło utratą zabytku. Profesjonalne działania konserwatorskie, zwłaszcza ostatniej konserwacji z 2019 r., pozwoliły na uratowanie dzieła anonimowego mistrza sprzed 500 lat, które dziś możemy podziwiać.